

# POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie”

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV.

Warszawa 15 — 30 września 1937

Nr. 18

## Co jest najpiękniejszym arcydziełem?

Ci, co w religii widzą największą i najszlachetniejszą wychowawczynią ludzkości, słusznie biadają nad tem, że ta wychowawczyni straciła na wpływach i, że tak mało jest tych, którzy słuchają jej głosu. Upadek ducha religijnego daje się stwierdzić szczególnie w czasach obecnych, gdy egoizm szaleje i gdy każdy myśli tylko o sobie, zapominając zupełnie o cierpiących braciach i o swej Ojczyźnie. Iluż bowiem jest takich, którzy myślą o bliźnich, dostrzegają ich nędzę duszy i ciała i spieszą im z pomocą?

Zjawisko to jest dość dziwnym, bo w gruncie rzeczy ludzkość dla ideału Chrystusowego obojętną nie jest jak i dla Ojczyzny, ale czynów nie wykazuje. Słyszymy przecież ciągle, że powinniśmy zbratać się, zrównać, kochać czyli czynić to właśnie, co głosił Chrystus i czego nie przestali głosić Jego uczniowie. Dlaczego więc tak mało jest tych, którzy szliby za Chrystusem, czyniąc to, co on czynić kazał? Dlaczego ludzie, odmawiający pacierze i przestrzegający przepisów kościelnych, tak mało myślą o tem jednym, czego przedewszystkiem potrzeba mianowicie o przemianie serca i duszy?

Ten kto się modli, musi całą siłą serca chcieć tego, o co się modli. Prosząc Boga o coś, stać się musi narzędziem, przy pomocy którego Bóg modlitwę wysłuchać może.

Wszelkie nauczanie modlitwy winno więc zaczynać się od posłuszeństwa Bogu i poznawania Jego woli, a następnie od poddawania woli swojej, woli Boga. Sprawa nie jest bynajmniej łatwa. Człowiek, miewa swoje własne cele, własne pragnienia i im chce służyć przedewszystkiem. Długo nieraz musi walczyć i uczyć się, zanim zrozumie, że chodzenie drogami Bożymi prowadzi do najwyższego szczęścia. Mało kto rozumie, że nauczyć się czynić dobrze jest daleko trudniejszą sprawą, niż nauczyć się grać, rzeźbić, malować. Podziwiamy arcydzieła, sztuki, zapominamy, że najpiękniejszym arcydziełem jest wielki, piękny czyn, w którym trzeba złożyć ofiarę z samego siebie. Religia to przedewszystkiem czynienie. Niema religii tam, gdzie nie ujawnia się ona w ofierze z samego siebie, i w wielkim czynie tylko dla kościoła, ale i dla Ojczyzny, dla Państwa.

Ks. Wilner

## KONSTYTUCJA

### czyli Ustawy Zasadnicze (prawo kanoniczne)

#### kości. St.-kat

c. d.

Tak więc nauczycielem naszym jest Chrystus i Apostołowie. W tej to Bożej nauce leży nasza siła, moc i ostateczne zwycięstwo: „ufacie jam zwyciężył świat” (Jan 16,33). To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza (Jan V.4) Jeżeli więc Słowo i ustanowienie Chrystusa jest za nami, to i Bóg jest z nami „a jeżeli jak mówi św. Paweł Ap. Bóg jest za nami, to któż przeciwko nam?” (s. P.—Rzym. VIII. 31

Kościół Staro-Katolicki uznaje więc powszechne zasady wierzenia pierwotnego Kościoła Apostolskiego przekazane nam w czterech Ewangeliach; 1) Mateusza - Marka - Łukasza - Jana; 2) w Dziejach Apostol., 3) św. Pawła listów 14, 4) św. Jakóba 1, - św. Piotra 2, - św. Jana Ap. 3, - św. Judy 1, i św. Jana w Apokalipsie czyli Objawieniu; streszczone w Składzie Apostolskim i Symbolu wiary nicejsko-konstantynopolitańskim, które mamy wyjaśnione w pismach Ojców Kościoła w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, a uzupełnione przez pierwsze siedem św. Soborów Kościoła powszechnego i apostolskiego.

c. d. n.

Jaka jest różnica między kościołem Staro-katol.,  
a rzym-katol. c. d.

### Sprawa języka w liturgji.

My polacy nie możemy pozwolić, by nasz bogaty język polski poniżano i degradowano, jako niegodny by mógł być używanym w liturgji. Mają swój język w liturgji Włosi, Rosjanie, Ukraińcy, Ormanie i inne narody, a czemu naród polski nie może używać ojczystego języka w obrzędach kościelnych? Kościół rzym.-kat. ma aż 14 obrządków. Za nasze tchórzostwo biją nas sąsiedzi, gnębiąc nasz język w szkołach i w fabrykach, bo widzą, że my sami nie umiemy szanować swego języka, dowodem tego mogą być też wytaczane w przeszłości procesy sądowe za nabożeństwa polskie w Polsce, o czym mogą wiele powiedzieć cierpiący za to kapłani z Kościoła staro-katolickiego, a pracującymi w latach od 1923-25 r, potem sfolgowano. Ważność języka polskiego w liturgji podkreślił przed laty moeno profesor uniwersytetu we Lwowie p. dr. R. Ganszyniec słowy: „pozwołcie polakom we własnej Ojczyźnie oddychać pełną piersią polską w kościele Polskim St-kat.” To samo podkreślił ś. p. dyrministerialny T. Hołowko. Polaku-polko zerwij z przesądem, wystąp z Kościoła włoskiego a wpisuj się do kościoła Polskiego opartego o zasady apostolskie czyli staro-katolickie, a wtedy i w Polsce zniknie fanatyzm-obskurantyzm i będzie kwitła oświata a z nią dobrobyt i umiłowanie własnej Ojczyzny i rodzimego języka, który stanie się cementem łączącym społeczeństwo polskie. c. d. n.

### Czy to nie wstyd?

Wszystko to co obce jest zwykle miłsze dla polaka niż swoje, ojczyste, boże. N. p. rzymski katolicyzm jest w Polsce obcą religiją, obcą filozofiją przeto nie sięgną nigdy do głębi polskiego ducha, nie zapłodnił go, do wielkich myśli i wzniosłych czynów, ale tylko dotknął się kory, kory polskiej istoty i wrócił do swego źródła do Rzymu, nad rzekę Tyber.

Ks dr. Jan Ciemniowski, jeden z odważniejszych rzymskich księży, przytacza w swej książce wydanej w r. 1925, p. t. „Katolicyzm a nasze odrodzenie narodowe, — liczne świadectwa stwierdzające ten smutny.

stan w Polsce. Tenże prof. ks. dr. Ciemniowski na str. 45-tej tak pisze o religii rzym.-kat. w Polsce: „Religia nasza jest płytka i powierzchowna, brak nam głębszej kultury religijnej, brak nam przemyślenia i zastosowania w życiu tego w co wierzymy”.

Czyż to zdanie księdza rzymskiego nie zawstydza naszych zaślepionych obrońców rzymskiego — katolicyzmu, który ta dalekim jest od katolicyzmu Chrystusowego. W Polsce stosunek do religii rzym. katol. opiera się nie na głębokim przemyśleniu, lecz na nawyczkach, przyzwyczajeniu, względnie na otoczeniu, które to zmuszają nawet ateistą do urządzania nabożeństw rzym. w rocznice narodowe. To świadczy o wewnętrznej nieuczciwości polaka i słabości jego ducha, a jeśli to czyni inteligent, to jest równocześnie tumanieniem zaślepionych mas idących za owczym pędem.

To przeto lenistwo duchowe przynosi polakowi wstyd, trzyma Polskę w niewoli okupacji włoskiej i wstrzymuje polaka od poznania swego Polskiego Kościoła St.-katolickiego. Polak jest stu procentowym katolikiem rzymskim a przez to i niewolnikiem Watykanu, ale nie jest katolikiem Chrystusowym, bo nie idzie za nauką Chrystusa tylko za nauką papieską, upodabniając się w tem do tych żydów, którzy w obliczu Piłata wyrzekali się Chrystusa wołając: „nolumus hunc regnare” my nie chcemy, aby on (Jezus) nami rządził wolimy Kajfasza.

Podobnie i dziś zaślepiony polski — katolik z tradycji i przyzwyczajenia, woła ze szkodą dla swej duszy „my nie chcemy Polskiego Kościoła St.-Katolickiego” czyli Apostolskiego — Chrystusowego, gdyż nam dobrze w niewoli rzymskiej, my chcemy papieża, a nie Chrystusa, wolimy język łaciński w nabożeństwie niż polski, wolimy by duszą naszą, sercem i uczuciem kierował urzędnik watykański niż kapłan polski, my nie chcemy odrodzenia duchowego i dobra swej Ojczyzny, bo nasza ojczyzna tam, gdzie nam dobrze. O biedny bracie polaku, jeśli tak rozumiesz i tak się poniżasz to tem hańbisz imię polskie, oraz depcesz głos naszych wielkich wieszczów ostrzegających nas przed opieką rzymskiego kleru, która to opieka kosztuje rocznie może ze 70 milionów skarb polski. Gdyby z grobu dziś wstał duch Mickiewicza, czy Krasińskiego lub Słowackiego to zasłoniłyby oblicze ze wstydu, że pisarze publicyści polscy nie piszą o Poskim kościele, że społeczeństwo niewolniczo obojętne dla swego Polskiego kościoła, że nawet pewne władze polskie nie otoczyły dotąd tej żywotnej latorośli należytą opieką prawną — ojczyścią. Czyż mamy stale zawstydzać się tem powiedzeniem: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie” Nie!!

L. R. prof. gimn.

## Członek czy nie członek?

W każdej organizacji a więc i kościelnej muszą członkowie mieć pewne prawa i ponosić trochę powinności. Utrzymanie kościoła starokatolickiego opiera się na wzorze, jaki zostawił Jezus Chrystus i Apostołowie a więc nie na bogactwie, ale na dobrowolnych ofiarach wiernych. Czytamy w Piśmie św., że za czasów Chrystusa i Apostołów wierni przynosili ofiary i datki i z tego utrzymywali się Apostołowie. I w naszym kościele kapłan utrzymuje się z ofiar wiernych. Jedni zasobniejsi deklarują wpłacać miesięcznie do kasy parafialnej członkowskie w kwocie od rodziny 25 gr, 50 gr, 1 zł. lub wyżej. zależnie od dobrowolnego zadeklarowania i z tych ofiar otrzymuje proboszcz pensję, opłaca się potrzeby kościelne; jak światło, wino mszalne, komorne a często i służbę kościelną, o ile specjalnie oddana tej pracy. Gdyby wszyscy wierni byli uczciwymi i rzetelnymi członkami, to sprawa byłaby rozwiązana i parafia nie popadałaby w długi. Niestety pokazuje się, że nie wszyscy dorośli do wielkiego zadania i wielu chciałoby, żeby kapłan pracował dla nich w pocie czoła, ale do żadnego obowiązku się nie poczuwają. Na tacę grosza nie złożą, członkowskiego nie regulują a już niema mowy by kiedy wsparli kapłana ofiarą na Mszę św. czy to o swe zdrowie i błogosławieństwo w pracy czy na ślubne czy za dusze zmarłych i t. p. Toż tacy członkowie skąpi wykorzystują nieuczciwie pracę kapłana a nadto szkodzą i dobrym członkom, bo chcą, aby ci dobrzy utrzymywali kapłana i świątynię a ten lub ów, żeby darmo tylko korzystał, z pracy duszpasterza i posług religijnych. Są członkowie i tacy, którzy choć do kościoła w tej parafii nie chodzą, bo zbyt daleko mieszka, to jednak członkowskie nadsyłają, co świadczy o ich wysokim zrozumieniu sprawy. Ale są i tacy, którzy nigdy grosza na nic nie dadzą i ze spokojem patrzą, że ich proboszcz żyje w nędzy i chodzi obdarty. Wstyd i hańba takim członkom. Oni nie dorośli, by byli członkami odrodzonego Kościoła Polskiego i im należało pozostać w niewoli rzymskiej. Każdy członek Powinien poczuwać się do pomocy w utrzymaniu parafii polskiej choć małym datkiem wspierać ten szlachetny wysiłek patriotyczny. Tam gdzie jest ofiarność u wiernych to i rozwój jest lepszy i parafianie mają swój własny kościół polski, który jest i pozostanie własnością ludu polskiego a nie Rzymu.

## Teologia systematyczna

O sposobie objawienia się Boga

c. d.

Czy życie i działalność J. Chrystusa są kompletnym objawieniem?

Pod pewnym względem tak i nie, a mianowicie bezpośrednio, osobiste okazanie się Boga w ludzkim życiu zostało dokonane raz na zawsze w Jezusie Chrystusie i ono musiało być skuteczne w poszczególnych jednostkach, bo inaczej Bóg nie byłby poznany i cel objawienia byłby chybiony. Otóż trzeba było, by ludzie poznali i Chrystusa objawiającego i Boga objawionego, a więc musiało się przenieść do życia wewnętrznego tych ludzi i urzeczywistnić się w ich przeświadczeniu i tak to pojmowali pierwotni chrześcijanie i Apostołowie, a ten, który utrzymywał charakter Chrystusa i przenosił go na innych, to był Duch Św. a rezultatem było przeświadczenie chrześcijańskie i kościół duchowy t. j. Kościół Chrystusowy. I to przyrzekł Jezus Chrystus, gdy powiedział „On mnie uwielbi, z mego weźmie a wam da”.

Życie chrześcijan początkowych jest uzupełnieniem działalności objawiającej.

Chrystus objawia Boga, Duch św. Chrystusa i te obydwie działalności, są to części tego samego procesu poznania Boga i to są elementy objawienia. Ta działalność Ducha św. trwa dotąd, jest to ciągła działalność jaka objawia nam Ojca, stąd Chrystus pozostaje zawsze niewyczerpanym, odkrywają się nowe prawdy. Tak jak Żydzi nie mogli odrazu poznać Boga tak samo i chrześcijanie zupełnie rozumieją Jezusa Chrystusa.

Ci, którzy Chrystusa znali i ludzkim okiem Nań patrzali, zaczynają Go poznawać umysłem Boskim a to właśnie przez Ducha św.

Pod wpływem tej działalności powstały te pisma jakie znamy pod nazwą Nowego Testamentu i jakie zawsze pozostaną jako wzór chrześc. objawienia, one godnie reprezentują działalność Ducha św. wśród ludzi.

c. n.

## Zew do ludu pracy

Ludu roboczy i na roli pracujący umiej dążyć do swych praw drogą kulturalną, — pokojową a nie idź za wichrzycielami wzniecającymi ferment i niepokój w kraju i pchającymi cię nieraz w objęcia śmierci. Tylko zgodna współpraca może ci przynieść polepszenie bytu i należne prawa.

## Z Kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa, ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55) Tel. 2-84-91

- 1) Mianowani i przeniesieni: Ks. dz. Ostrowski mianowany organizatorem parafii na terenie Gdyni, Ks. Szturcel prob. adm. w Skierniewicach z obowiązkiem obsługiwania i Wałowic. Ks. Szyszko z Wojciechowa do Drohobycza, Ks. Miszczyk z Drohobycza do Stryja, Ks. Wojnicki do Szwejk, Ks. Jasiński do Wojciechowa, Ks. Zakrzewski z Włodzimierza do Piask.

L. dz. 684/36 z dn. 10/8. 1937 r.

(—) Ks. arcybiskup Wł. FARON  
Ordynariusz na całą Polskę.

## Z życia w parafii

**Warszawa, ul. Leszno 90:** Parafia nasza powiększyła się -oprócz nowych dorosłych członków i o nowonarodzonego Andrzeja-Lecha Lipińskiego, ochrzczonego przez ks kanclerza Ostrowskiego. Nadto pobłogosławiono nowe trzy związki małżeńskie. Parafię naszą opuścił ks Dziekan oddając się pracy organizacyjnej na nowym terenie R. P.

**Morawski K.**

**Brześć n.B., ul. Steckiewicza 20:** W dniu 21 i 22 sierpnia gościł u nas Czcigodny ks. arcybiskup Faron z Warszawy. w mile ustrojonej kaplicy, na froncie której widniał napis: „Witaj nam Arcypasterzu“, powitał Arcypasterza ks. prob. Szelast zaś dzieci wręczyły kwiaty a komitetowy podał na tacy chleb i klucze. Na nieszpórach w dniu 21 oraz na sumie i nabożeństwie wieczornym wygłosił nam Dostojny Arcypasterz rozrzewniające do łez kazania o miłości Boga i Ojczyzny. Po sumie odbyło się również i bierzmowanie. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość poczem bardzo wiele parafian odprowadziło Arcypasterza na dworzec kolejowy, wnosząc okrzyki na cześć Polski. Podkreślić tu należy bardzo energiczną i uczciwą pracę ks prob. Szelasta.

**par. G. R.**

**Nowa parafia w Skierniewicach:** Dzięki staraniom ks. Szturcela z Wałowic i jego zacnych parafian, którzy mimo 18 km odległości od Skierniewic, dwukrotnie wzięli tam udział w nabożeństwach, - została

otwartą parafia w Skierniewicach. Pierwszą Mszę św. w języku polskim odprawił ks. Szturcel w kaplicy przy Okrzei 12, w dniu 22 sierpnia. Tak na sumie jak i na nieszpórach były setki ludzi. Kilka sfanatyzowanych kobiet z akcji rzym-kat, chciało zakłócić spokój, lecz Policja temu przeszkodziła, jakkolwiek fanatyczkom udało się zasypać oczy solą p. Harbichowi, dzielnemu działaczowi o wolność ducha polskiego z kajdan rzymskich. Kaznodzieja ks. Szturcel porwał lud swym gorącym przemówieniem, toteż w dniu 29 sierpnia, na powtórne nabożeństwo przybyło jeszcze więcej ludzi, którzy zaczęli też i zaraz wpisywać się do Polskiego kościoła St-katolickiego. Skierniewiczanie wytrwajcie na rozpoczętej drodze o odrodzenie ducha i stańcie się katolikami prawdziwie Chrystusowymi a nie rzymskimi.

### Stankiewicz.

**Białobrzegi:** W dniu 22/8 ks. prob. Guzik ochrzcił córkę zacnego parafianina Józefa Nicponia. Do chrztu podawali: brat ojca dziecięcia Wł. Nicpoń i Weronika Wojnar. Oby nowa parafianka] stała się, gdy dorośnie, wielką patriotką jak jej rodzice i kumowie.

G. Sz.

## Bądźmy ludźmi honoru

Ustawiczne ataki na Związek Nauczycielski ze strony kleru rzymskiego winny otworzyć Wam oczy Szanowni Koledzy i pobudzić do czynu, wykazującego naszą wiarę katolicką na niwie Polskiego Kościoła Staro-katolickiego, bo tu nasze miejsce jako polaków, wychowawców pokoleń i kształcicieli charakteru narodowego. Miejmy odwagę być polakami w szkole, poza szkołą, w kościele i poza kościołem i jako Polacy przestańmy już raz łączyć katolicyzm rzymski z polskością, bo co innego jest katolicyzm Chrystusowy a co innego rzymski. Umiejmy sami siebie szanować a wtedy będzie szanował nas i kler rzymski.

prof. F. W.

Zawsze byłem przekonany, że rozsądek, bardzo potrzebny w życiu prywatnym i na codzienne potrzeby wystarczający, niedołężny jest i zgnębny kiedy wyrokuje o środkach, tyjących się sprawy narodów. Bo rozsądek liczy pożytki na miesiące i lata, a życie narodów obejmuje wieki. Na drodze więc politycznej tylko uczucie ludzi poruszać, a powinność kierować powinna. Te tylko nigdy nie mylą.

Adam Mickiewicz



## Lublin ul. Zamojska 27

Nieopłasniana złość unosi fanatyków rzymskich, że w naszym kościele bywają błogosławione związki małżeńskie różnych urzędników czy nauczycielstwa. Wszak Konstytucja R. P. daje prawo wolności wyznaniowej każdemu obywatelowi, bo w art. 111 czytamy, „że żaden obywatel polski nie może być ograniczony w prawach za swe przekonania religijne”.

Prawo to musi więc szanować nawet i wróg Polskiego Kościoła—Cieszymy się, że Ks. Osmólski został mianowany dziekanem przez Konstytucję i życzymy mu wiele łask Bożych.

## Walczmy o silną Polskę

Mocarstwowość i dobrobyt Polski leży w zgodnej, jednolitej, szczerzej współpracy całego społeczeństwa z sobą i rządem polskim i w uniezależnieniu się od zgubnych nieraz wpływów polityki kleru wysługującego się okupacji włoskiej oraz zależy też i od odrodzenia ducha i skupienia narodu polskiego w swym — Polskim Kościele St.-Katolickim, niezależnym od Rzymu ani też od niezdrowego kierownictwa obywateli amerykańskich (któremu podlega niewolniczo t. zn. „Kościół polski narodowy”).

## H A L O!

Potrzeba kandydatów do stanu duchownego.

Od 1.X. b. r. wstrzymujemy prenumeratę tym wszystkim, którzy zalegają z zapłatą, a mimo upomnień jej nie uregulują.

---

Polaku--polko wpisz się do Polskiego  
Kościoła Staro Katolickiego.

---

## Czary, gusła, zabobony

Ciemnota umysłowa zakorzeniona w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego, szczególnie w ludności wiejskiej, ma swoje ciekawe przejawy. Najbardziej rozwinięte są w naszym narodzie fanatyczne wierzenia w czary, gusła i zabobony. Po wsiach zwłaszcza dalej położonych od miejskich ośrodków ludność w zaślepieniu, namiętnie oddaje się ciemnym praktykom. Roi się więc tutaj od wyzyskiwaczy tej słabej strony ludu i otumaniaczy t. zw. „znahorów” i „babelek lekarek” z łaski losu lub przypadku. Przytrafi się człowiekowi jakieś nieszczęście, to zaraz szuka w tym jakiejs przyczyny, wpływu ujemnych sił, lub złego sąsiada czy sąsiadki, posądzając ich o rzucenie t. zw. „uroków”. Zachoruje kto z domowników czy zauważy się słabość żywego inwentarza, to zaraz, głowią się wszyscy i wyprzedzają nawzajem w swoich domysłach i posądzeniach o „urokach” rzuconych przez kogoś. Nie mniej śmiesznymi są same praktyki zapobiegawcze w tych wypadkach. i tak, kiedy dostrzeże się słabość to wzywa się „babkę” w celu odczynienia „uroków”, rzuconych rzekomo przez złośliwą osobę. Salwy śmiechu wywołują „okurzania” chorych ziołami, przelewanie nad nimi jaj, wycieranie ich szmatami lub „wiechciem” i plucie, oraz wymawianie tajemniczych słów zaklęcia czyli „odczyniania”.

Widziałem jak pewien osobnik czując boleści wewnętrzne, zdjął czapkę z głowy, popuł na nią i wymawiając: „tfu na psa urok, na bory na lasy”... pocierał boki poślinionym nakryciem głowy. Nadejściem swoim wzbudziłem wstyd u wspomnianego, nie dosłyszawszy już końcowych zwrotów „zamawiania” choroby i mimo nalegań nie mogłem się dowiedzieć od niego coś więcej w tej materii. Znanym jest z prasy wypadek śmierci, ofiarą którego była dziewczynka wiejska, wsunięta przez matkę swoją do ogrzanego pieca, celem wzbudzenia potów u chorej na szkarlatynę.

Dosyć głośnym z gazet był fakt wypędzania z chorej osoby „djabła” przy pomocy dębowego kija za radą „znachorki” i gdyby nie pomoc światłego nauczyciela, byłyby jedna ofiara ciemnoty więcej.

Otumaniacze ciemnego ludu za różnego rodzaju wynagrodzeniem leczą nieszczęśliwych często preparatami podejrzanymi, zagadkowego pochodzenia, i wogóle nie znaczącymi .c. d. n.

Ks. Strzałka.

**Odpowiedź:** ob. J. K. Słowo „F. O. N.“ oznacza fundusz obrony narodu polskiego, który każdy prawy polak wspierać powinni. Otóż komunikaty te umieszczamy stale, przysyłane Red. przez Ministerstwo spr. wojskowych — sekretariat F. O. N. i przez to chcemy pobudzić i innych do ofiar.

**Komitetom parafialnym:** Parafianie winni pokrywać koszta przeniesienia ks proboszcza i odjeżdżającemu kapłanowi dać tyle na podróż, by zdążył do nowej parafii. To jest moralny obowiązek leżący na każdej parafii.

**Ob, Doryckiemu:** Gdy ksiądz rzym. wzbrania się wyznaczyć miejsce na cmentarzu, należy bezzwłocznie zwrócić się do najbliższego posterunku policji p., który zaraz musi porozmiec się z Starostwem w celu umożliwienia pochowania zwłok w czasie przepisowym. Starostwo wydaje zarządzenie bezzwłocznego wyznaczenia miejsca na cmentarz gminny lub nakazuje grzebać zwłoki na cmentarzu miejscowym pod eskortą funkcjonariuszy pol. p., aby fanatykom uniemożliwić jakiegokolwiek ekscesy. Obowiązkiem bowiem władzy administracyjnej jest dbać o to, aby zwłoki w każdym wypadku zostały z należyłą powagą i bez jakichkolwiek przeszkód pochowane w czasie ustawowo przewidzianym.

## Roczniki Polski Odrodzonej

Każdy kapłani i zamiłowany czytelnik składa sobie poszczególne gazetki P-O. i z tego ma co rok książkę, zwaną — rocznikiem. Jeśli więc, wierni potrzebują informacji z dawnych zeszytów, to niech zwracają się o pożyczanie rocznika do proboszcza, bo redakcja i adm. często ma stare egzemplarze wyczerpane, a może jedynie sprzedać na czyjeś życzenie tylko cały rocznik za 5 zł.

**HALO!**

Kto prenumeraty zaległej nie ureguluje zaraz, temu wysyłkę gazetki wstrzymamy. Red.

## Ofiary na F. O. N.

W nieustającej ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej wpływają coraz to nowe dary.

W pierwszej dekadzie sierpnia r. b. wpłacili między innymi:

Dyrekcja i Pracownicy Zakładów Żyrardowskich z przeznaczeniem na zakup samolotów	zł.	48.000.00
Powiat Dziśnieński, nie przerywając zbiórki	„	38.913.04
Dyrekcja i Pracownicy Lwowskiego Towarzystwa Browarów	„	9.100.—
Dyrekcja i pracownicy Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie	„	23.969.34
Cukrownia „Izabelin”	„	5.000.—
Szambelan Edward Grabski współwłaściciel cukrowni w Gnieźnie		6.000.—
Urzędnicy i pracownicy Cukrowni w Gnieźnie	„	88.—
Związek Pracowników Miejskich w Gnieźnie	„	75.—
Związek Urzędników Miejskich w Gnieźnie	„	50.—
Gmina Wyznaniowa Żydowska w Gnieźnie	„	50.—
Pan A. Lipnowski z Gniezna	„	100.—
Zarząd Miejski m. Jędrzejowa	„	100.—
Cukrownia „Częstocice,, c. d. n.	„	9.000.—

## Kalendarzyk liturgiczny

od 16 do 30 września 1937

16 c. Sędziszawa	25 s. Władysława
17 p. Drogosława	26 N. XIX, p. Z. S. Cyprjana
18 s. Dobrowiła	Zapowiedziec na 1 X. nabożeństwo
19 N. XVIII, p. Z. S. Krzepimira	październikowe do M. N.
20 p. Myślisława	27 p. Kosmy i Damiana
21 w. Mateusza Ap.	28 w. Wacława
22 ś. Maurycyego	29 ś. Michała Arch.
23 c. Tekli	30 c. Jana i Hieronima.
24 p. Homira	

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.

Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron

Redaktor odp. X M. Strzałka

Druk. „Zorza” ul. Wronia 42